

Ważne rozstrzygnięcie Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów

2 grudnia 2022

Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów uchylił decyzję UOKiK-u, który przeszło dwa lata temu nałożył karę na Santander Bank Polska. Kara dotyczyła stosowania niedozwolonych zasad ustalania kursów walut, na podstawie których naliczane są raty kredytów indeksowanych m.in. do euro i franka szwajcarskiego. SOKiK w uzasadnieniu ustnym wskazał m.in., że mechanizm ustalania kursów przez bank jest obiektywny, a stosowanie spreadów jest normalną praktyką rynkową. Nieprawomocne na razie rozstrzygnięcie może mieć duży wpływ na sprawy frankowe, które toczą się przed polskimi sądami. Te będą bowiem brać go pod uwagę w swoim orzecznictwie.

„To rozstrzygnięcie, które jest niezwykle ważne z perspektywy kształtowania rynku usług finansowych” – mówi agencji Newseria Biznes dr Piotr Bodył Szymala. „Sąd nie podzielił zarzutu dotyczącego nierzetelności, abuzywności klauzul zawartych w taryfach walutowych i uznał, że kara nałożona przez UOKiK w 2020 roku na Santander Bank Polska – ale podobne kary były nakładane też na inne banki – jest niezasadna. Mówiąc wprost: sąd uznał, że kształtowanie ceny walut na rynku usług finansowych w Polsce jest normalną i dopuszczalną praktyką, a taryfy bankowe, które przewidują takie rozwiązania, są legalne”.

Ponad dwa lata temu Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów nałożył w sumie ponad 60 mln zł kary na trzy banki – BNP Paribas (26,6 mln zł), Bank Millennium (10,5 mln zł) oraz Santander Bank Polska (23,6 mln zł) – za stosowanie niedozwolonych klauzul dotyczących zasad ustalania kursów walut, na podstawie których naliczane są raty kredytów

indeksowanych m.in. do euro i franka szwajcarskiego. Według UOKiK-u wskutek tych zapisów banki mają możliwość subiektywnego kształtowania kursów walutowych, stanowiących podstawę ustalania wysokości rat płaconych przez kredytobiorców. „Od strony technicznej zarzuty UOKiK-u dotyczyły tego, że bank sam ustala kurs, kierując się ceną rynkową, oraz stosuje w ramach tego kursu element wynagrodzenia, a na dodatek sposób opisanie tego mechanizmu ustalenia kursu w klauzulach umownych nie daje konsumentowi szansy na zbadanie, czy bank rzetelnie przeprowadził ten proces” – wyjaśnia Szymała.

Santander odwołał się od tej decyzji, a w ubiegłym tygodniu Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów przyznał mu rację – 24 listopada br. uchylił decyzję UOKiK stwierdzającą abuzywność klauzul stosowanych przez bank. „UOKiK uznał, że jeżeli bank zachowuje swobodę, nawet niewielką, w zakresie kształtowania kursów walutowych, to znaczy, że wykorzystuje swoją dominującą pozycję względem konsumenta. Natomiast sąd w listopadowym rozstrzygnięciu stwierdził, że to jest normalna praktyka rynkowa i rozwiązania umowne przewidujące, że konsument może spłacać swój dług albo w walucie, albo alternatywnie kupując walutę po kursie ustalonym przez bank, są legalne i usprawiedliwione” – podkreśla radca prawny.

Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów w ustnym orzeczeniu wskazał, że Santander nie ma dowolności w ustalaniu tabel kursowych, a mechanizm ustalania kursów przez bank jest obiektywny. Bank wskazywał źródło kursów rynkowych (serwis Reuters) i dopuszczał odchylenia o +/-1 proc., więc nie można tu mówić o rażącym odchyleniu. Ponadto konsument mógł zweryfikować rzetelność kursu zastosowanego przez bank. Mógł także sam ocenić, czy kurs banku mu odpowiada, i ewentualnie kupić walutę poza bankiem. SOKiK wskazał również, że bank może stosować spread i jest to działanie rynkowe. „Sąd wyjaśnił, że nie każdy model kształtowania cen byłby z jego perspektywy akceptowalny. Jednak ten konkretny – w którym jest nawiązanie

do stawek publikowanych w Reutersie i który dopuszcza rozsądne odchylenie od rynku – został oceniony jako rzetelny” – mówi Piotr Bodył Szymała.

Ekspert wskazuje, że to stanowisko SOKiK może mieć wpływ na sprawy frankowe, które toczą się przed polskimi sądami. Te będą bowiem brać je pod uwagę w swoim orzecznictwie. „SOKiK nie badał jednej konkretnej sprawy, to było postępowanie w sprawie decyzji urzędu, ale przedmiotem analizy były klauzule umowne. Zatem jeżeli sąd stwierdza, że te klauzule umowne dotyczące sposobu ustalenia kursu nie są abuzywne, to z perspektywy wielu sporów dotyczących kredytów denominowanych we frankach lub indeksowanych do franka ma to znaczenie. Czy zamyka to postępowania indywidualne? Oczywiście nie, ponieważ inne sądy powszechne analizują każdą sprawę oddzielnie. Natomiast SOKiK – jako wyspecjalizowany sąd – ma wpływ także na orzecznictwo i zachowania innych sądów. A w ramach tego postępowania, które zakończyło się 24 listopada br., dał swego rodzaju świadectwo rzetelności tymże klauzulom, co powinno być uwzględniane w indywidualnych sprawach sądowych” – dodaje. „Trzeba jednak poczekać, w jaki sposób sądy powszechne przeanalizują to rozstrzygnięcie”.

Jak wskazuje, podobne wyroki zapadały wcześniej też w innych europejskich krajach. „To jest de facto powtórzenie rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego Austrii sprzed dwóch lat, który rozpatrywał podobną sprawę i także uznał, że normalną praktyką rynkową jest kształtowanie przez poszczególne banki kursów walut, a także stosowanie spreadów, czyli tej różnicy, na której bank zarabia. Tę myśl dostrzegamy w rozstrzygnięciu Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów” – mówi ekspert Monitora Prawa Bankowego. „W ramach europejskiego rynku mamy jedną dyrektywę o niedozwolonych klauzulach umownych 93/13. I ona powinna w taki sam sposób obowiązywać i w Austrii, i w Polsce”.

Na ubiegłotygodniowe orzeczenie SOKiK zareagował Santander Bank Polska, który wyraził zadowolenie, że sąd uznał jego

argumenty. Orzeczenie na razie nie jest jeszcze prawomocne.
Bank czeka na pisemne uzasadnienie.

Źródło: [Biznes.Newseria.pl](https://biznes.newseria.pl)